

OPOKA

2(23)

W KRAJU

Kórnik

Październik 1993

Wydawnictwo seryjne, ukazujące się v nieregularnych odstępach czasu pod redakcją Macieja Giertycha Adres: ul. Parkowa 19/8, 62-035 Kórnik, Polska

RZĄD ŚWIATOWY

W Opoce 1(22) pisałem o przynależności Polaków do różnych tajnych międzynarodowych gremiów, m.in. Komisji Trójstronnej i Klubu Bilderberg. Dla byłych czytelników Opoki wydawanej przez mego ojca były to pojęcia dobrze znane. Moja Opoka jednak rozeszła się w Polsce wśród nowych czytelników, dla których nie zawsze było jasne czym są te instytucje. Postaram się to w największym skrócie wyjaśnić.

Klub Bilderberg

Nazwa pochodzi od Hotelu De Bilderberg, w którym odbyło się pierwsze posiedzenie tego klubu w maju 1954 roku. Inicjatorem był Józef Retinger (1888-1960), Polak (niektórzy twierdzą, że żydowskiego pochodzenia), syn adwokata Władysława Zamoyskiego, od lat młodzięńczy zaangażowany w zakulisową wielką politykę światową. Sponsorem zebrania był książę Bernhard holenderski, mąż królowej. Obecnych było około 80 osób, w tym 20 z Ameryki północnej wybranych przez Retingera, który do śmierci był sekretarzem klubu. Takie zebrania odbywają się raz do roku, w coraz to innym kraju, zawsze w jakimś ekskluzywnym hotelu w całości wynajętym na ten cel. Uczestniczy do 120 osób na specjalne zaproszenie sekretariatu. W roku 1993 w Youliagmeni, Grecja, uczestniczyło 115 osób. Są to najważniejsi zakulisowi przywódcy Europy zachodniej i Ameryki Północnej, z kręgów gospodarczych, politycznych, prasowych itd. Więcej tam przyszłych premierów niż

aktualnych, bo tym ostatnim trudniej ukryć tożsamość. Mimo obecności przedstawicieli najważniejszych środków przekazu żadne informacje z tych spotkań nie są ujawniane. Te informacje, które posiadamy, pochodzą z przecieków nieoficjalnych wykradzonych głównie przez prywatnego agenta tygodnika "Tnę Spotlight" wydawanego w Waszyngtonie związanego z prawicową organizacją "Liberty Lobby". Celem klubu jest dyskusowanie nad rozwojem świata. Decyzje tam podjęte są potem wcielane w życie przez gremia oficjalne, rządy, ONZ, banki.

Komisja Trójstronna

Znowu u powstania Komisji Trójstronnej (Trilateral Conunion) jest Polak, Zbigniew Brzeziński. Namówił on bankiera Dawida Rockefellera na sfinansowanie spotkań wybitnych osobistości z Europy Zachodniej, Ameryki Północnej i Japonii. Organizacja istnieje od roku 1973. Również spotyka się raz na rok, i równie ukrywa

swoją działalność. W odróżnieniu jednak od klubu Bilderberg ma oficjalny adres i nie neguje swego istnienia. Listy członków można uzyskać oficjalnie. Celem jest dyskusja świata bogatego nad tym jak ukierunkować rozwój świata trzeciego, południa. W Komisji Trójstronnej partycypuje ok. 500 osób.

Kierownictwa Komisji Trójstronnej i Klubu Bilderberg wzajemnie się przenikają. Zbigniew Brzeziński od dawna jest członkiem obu. Również Bill Clinton do obu należy, i to na długo nim został prezydentem.

Inne podobne gremia

Organizacje tego typu co Klub Bilderberg i Komisja Trójstronna z czasem rozrastają się i stają się coraz bardziej jawne, stąd też powstaje potrzeba powołania innych organizacji bardziej ukrytych. Z drugiej strony miały one swoje poprzedniczki. Do takich należą amerykańska Rada Stosunków Zagranicznych (the Council on Foreign Relations - CFR), angielski Królewski Instytut do Spraw Międzynarodowych (Royal Institute for International Affairs - RIIA) powstałe w czasie paryskiej konferencji pokojowej w 1919 roku. Są to organizacje prywatne ale niesamowicie wpływowe. Na przykład w składzie rządu Clintona zarówno on sam jak i wice-prezydent Gore, Doradca do Spraw Bezpieczeństwa Narodowego Lake, Sekretarz Stanu Christopher, Sekretarze Obrony Aspin, Skarbu Bentsen, Spraw Wewnętrznych Babbitt, Mieszkań i Urbanizacji Cisneros, Zdrowia Shalala, Dyrektor CIA Woolsey, Przewodniczący Rady Ekonomicznej Tyson i wielu innych to członkowie CFR. Zbigniew Brzeziński był dyrektorem CFR w latach 1972-77 (*The Spotlight* 3 maj 1993).

Rodowód tych organizacji sięga z jednej strony planów Cecil Rhodesa by stworzyć rząd światowy pod przywództwem Imperium Brytyjskiego (w tym celu ufundował on do dziś istniejące stypendia w Oksfordzie dla Amerykanów tzw. Rhodes Scholarships - jednym ze stypendystów był Bill Clinton), jak i dziewiętnastowiecznych Illuminati, czyli tajnej organizacji sterującej masonerią. Zarówno masoneria jak i CFR czy RIIA zbyt się rozrosły, stąd była potrzeba zawężenia grona najbardziej wtajemniczonych. Należy sądzić, że skoro dziś tyle już wiemy o Klubie Bilderberg i Komisji Trójstronnej powstały już nowe organizacje tego typu o węższym i bardziej utajnionym charakterze. Taką zapewne rolę miał odegrać Klub Rzymski, ale jakieś wewnętrzne spory szybko ujawniły fakt istnienia tego klubu i znalazł on się na nieco bocznym torze. Gdzie w tej chwili zapadają główne decyzje trudno powiedzieć, ale na pewno to co omawiane jest w Klubie Bilderberg i w Komisji Trójstronnej to ważny przekaz instrukcji dla wszystkich rządów.

Organizacje filialne

Tajne ośrodki mają też swoje półjawne przybudówki, różne kluby działające prywatnie ale zajmujące się międzynarodową polityką na międzynarodową skalę. Nie można się do nich zapisać. Trzeba być zaproszonym. Skupiają one ludzi, którzy mogą być przydatni w realizowaniu polityki podporządkowanej tym organizacjom wyższego rzędu.

Oto jeden przykład (cytuję informacje za "30 Days" nr 7-8 1993). W roku 1952 Council on Foreign Relations powołała "American Council on Germany" (Amerykańską Radę do Spraw Niemiec) oraz siostrzaną organizację w Niemczech "Atlantic Brücke" (Most Atlantycki). Obie istnieją do dziś, a przez każdą z nich przewinęło się około 280 członków. Wśród amerykańskich członków są lub były takie osobistości jak kolejni szefowie CIA (Allan Dulles, John McCone, Richard

Helms, William Colby, George Bush), szef centrali związków zawodowych AFL-CIO Lane Kirkland, były komisarz USA w okupowanych Niemczech, bankowiec i członek Komisji Warrena (do sprawy niewyjaśnienia zabójstwa prezydenta Kennedygo) John J. McCloy, Ambasador w RFN Vernon Walters, były Sekretarz Stanu Henry Kissinger i inni. Do "Atlantic Brücke" należą takie osobistości jak przedstawiciele najważniejszej prasy i telewizji RFN, wielkich koncernów przemysłowych i polityków jak były kanclerz Helmut Schmidt, minister obrony Volker Rühle, były minister gospodarki Otto Lambsdorf, speakerka Bundestagu Rita Sussmuth, prezydent Saksonii Kurt Biedenkopf, poseł Friedberg Pfitiger i inni. Kluby te organizują wspólne spotkania, kursy dla młodych utalentowanych ludzi itd. Celem tych organizacji jest budowanie mostów politycznych między USA i RFN. Jest to działalność pozarządowa, poza wszelką kontrolą społeczną.

A oto inny przykład. Istnieje od 1959 roku World Constitution and Parliament Association (WCPA) - Stowarzyszenie na rzecz światowej konstytucji i światowego parlamentu (informacja pochodzi z książki Gary H. Kah "En route to global occupation"). Założył ją i nadal kieruje niejaki Philip Isely. Stowarzyszenie spotyka się coraz to w innej części świata i opracowuje konstytucję dla przyszłych Stanów Zjednoczonych Świata. Organizację firmują znani politycy, bankowcy, laureaci Nobla itd. Jednym z wiceprezydentów jest Adam Łopatka, w PRL przewodniczący Sądu Najwyższego. Czy ktokolwiek w Polsce słyszał o polskim udziale w planowaniu rządu światowego? Oczywiście nikt. To jest organizacja prywatna, a nie rządowa. Nie podlega żadnej kontroli społecznej.

Gremia te sięgają i po szerszą klientelę. Parę dni temu otrzymałem z Anglii ofertę przystąpienia do "Radical Party" (Partii Radykalnej) z siedzibą we Włoszech, o międzynarodowym członkostwie. Partia chce łączyć ludzi różnych krajów wokół programu walki o prawa człowieka, o trybunał międzynarodowy dla ludobójców z Serbii, o zniesienie kary śmierci, o międzynarodową kontrolę ekologiczną, o tolerancję wobec chorych na AIDS, homoseksualistów i narkomanów o wolność handlu narkotykami, o zastąpienie w organizacjach międzynarodowych języków narodowych i kosztownych tłumaczy językiem esperanto i o tym podobne sprawy z repertuaru Rządu Światowego. Nie trudno się domyślić kto za tą partią stoi, kto propaguje takie ponadnarodowe wiązanie polityczne naiwnych. Co się omawia na spotkaniach zakulisowych?

Celem tych wszystkich organizacji jest utworzenie rządu światowego. Jest to uniwersalizm, ale nie jak cesarzy rzymskich czy średniowiecznych, dżengis-CHANÓW czy sułtanów pragnących podporządkować sobie cały świat, nie jak chrześcijański dążący do zdobycia całej ludzkości dla Chrystusa, ale ateistyczny i tajny, dążący do narzucenia całemu światu jednego sposobu myślenia, jednej władzy politycznej i gospodarczej, jednego wojska, jednej policji^ jednego prawa, jednej prasy, ale w taki sposób by szary człowiek o tym nie wiedział. Chodzi o odebranie państwom ich suwerenności i narzucenie wszystkim woli tajnych ośrodków kierowniczych nie podlegających żadnej kontroli społecznej.

Nim panią Thatcher zastąpił John Major, Klub Bilderberg ustalił w 1989 r., że taka zmiana jest konieczna, bo ona przeszkadza integracji europejskiej. Nim prezydent Bush złamał, swoją obietnicę wyborczą i zwiększył podatki Klub Bilderberg ustalił, że takie powiększenie podatków będzie konieczne i na nim to wymusił, co stało się przyczyną jego klęski wyborczej. W 1991 zachwycano się wojną w Zatoce Perskiej jako przykładem działania armii światowej. Ustalono, że następna ekspedycja karna musi nastąpić w ciągu pięciu lat by utrzymać społeczne

zainteresowanie taką armią. Tak więc zaczęto pokazywać w telewizji głodujących w Somalii i już mamy następną operację armii światowej. Tam po raz pierwszy wojska amerykańskie są pod komendą obcego generała, Turka. (*The Spotlight* 24 maj 1993). A o czym radzono w roku 1993?

Jak podaje *The Spotlight* (12 kwiecień 1993) Komisja Trójstronna, na zebraniu w Waszyngtonie 27-28 marca, namawiała rząd Stanów Zjednoczonych, by zgodził się na stworzenie stałej armii światowej, gotowej do interwencji na życzenie ONZ gdzie tylko zaistnieje potrzeba. Chodzi o armię, która działać będzie nie na zaproszenie, jako rozjemca (siły pokojowe), ale jako policjant 2 interwencją, jak w Iraku czy Somalii, z tym, że odpowiedzialność będzie już nie USA i ich sojuszników ale ONZ. Dalej dąży się do stworzenia światowej polityki imigracyjnej, na mocy której z polecenia ONZ emigranci będą skierowywani do poszczególnych krajów. Czyli poszczególne kraje utracą suwerenność w sprawie decydowania o swojej polityce imigracyjnej. Innym żądaniem było by USA zgodziły się na wspólny rynek z Kanadą i Meksykiem (NAFTA -North American Free Trade Agreement). Ma to być pierwszy krok w kierunku wspólnoty gospodarczej dla całej półkuli zachodniej. Mówiono też o wspólnocie "okołopacyficznej". Te wszystkie wspólnoty to krok w kierunku Stanów Zjednoczonych Świata.

Na spotkaniu Klubu Bilderberg w Youliagmeni w Grecji 22-25 kwietnia ustalono (*The Spotlight* 24 maj 1993), że ma być powołany światowy urząd ochrony środowiska, który centralnie rozdzielać będzie środki na oczyszczenie wód i atmosfery świata. Bill Clinton zaraz zapowiedział podpisanie umowy z Rio, która właśnie tego projektu dotyczy. Zażądano również od Ameryki by unormowała swoje stosunki z Wietnamem, by wreszcie zachodnie koncerny mogły przystąpić do eksploatacji tamtejszych bogatych złóż ropy naftowej. Ustalono również powołanie "grupy 12", czyli komisji wpływowych osób z dostępem do wszystkich rządów, by organizowała pomoc dla krajów byłego ZSRR w zamian za prawo eksploatacji złóż Syberii. O zorganizowaniu tej pomocy już wiemy. O eksploatacji zasobów geologicznych Syberii na razie cicho, co bynajmniej nie oznacza, że Jelcyn nic nie płaci za tą pomoc. Jego konflikt z parlamentem ma swoje kulisy. To syberyjskie jednostki wypowiedziały się przeciwko Jelcynowi.

Na spotkaniu w Grecji pojawiły się jednak dwa zmartwienia. Są problemy z umową z Maastricht, bo rośnie opór wobec niej w Europie. Politycy na siłę ją ratyfikowali, ale ludziom się nie podoba. Ponadto w Rosji pojawiły się dokumenty o amerykańskich jeńcach wojennych w Wietnamie, do których Wietnam się nie przyznaje, co utrudnia rozmowy normalizacyjne między USA i Wietnamem (*The Spotlight* 10 maj 1993). Bilderberczycy jednak są dobrej myśli. Nie z takimi problemami radzono sobie.

Rząd światowy zbliża się dużymi krokami.

WYBORY 1993

Co nas nauczyły wybory 1993 r.?

Młodzież Wszechpolska wykonała w kwietniu 1993 r. sondaż uliczny w sprawie preferencji wyborczych. Uzyskany wynik był prawie identyczny z wynikami otrzymanymi 19.IX. Jeszcze nie było BBWR, ale wśród pytań znalazła się "partia prezydencka" i jej wynik odpowiada temu co uzyskał teraz BBWR. Oznacza to, że cała kampania wyborcza nic nie dała. Ludzie głosowali tak jak zamierzali już w kwietniu. Czyli Polaków nie tak łatwo oszukać. Nic nie pomogła

drapieżna reklama KLD z pomocą specjalistycznej firmy zachodniej. Nic nie pomogły olbrzymie afisze UD czy BBWRu. Nic nie dała walka telewizyjna czy na ulotki. Naród uznał, że rządy udecji mu nie służą. Nie uznał "centroprawicy" za alternatywę, wrócił więc do tego co zna, gdyż nie miał innego wyboru. Ujawnił się instynkt samoobrony przed wyprzedzą gospodarki obcym.

Niestety jednak SLD to już nie to samo co PZPR Jaruzelskiego. To tylko lewe skrzydło PZPR, to od Rakowskiego, to które dogadało się ze swoimi dysydentami z 1968 roku przy Okrągłym Stole. Brak skrzydła prawego (mocarowców, Grunwaldu). Ci znaleźli się w Samoobronie Leppera, w Partii X, w SN Ojczyzna. Politycy SLD zaraz przystąpili do zapewniania, że nie zmienią polityki zagranicznej, prywatyzacyjnej, gospodarczej, wojskowej. Czy ich cokolwiek różni od Unii Demokratycznej? Dodajmy, że zwycięstwo SLD nie jest wcale aż takie zawrotne. Te 3 mln głosów to nie wiele się różni od liczebności PZPR. Byli komuniści zagłosowali solidarnie.

Zwycięstwo dała im idiotyczna ordynacja, a nie zwrot na lewo. W PRL ordynacja nie dopuszczała opozycji do urn. Dziś przy kilku progach (5t, 7t, 8t) dopuszcza do najprzeróżniejszych interpretacji, zmienianych i uściślanych nie tylko w trakcie kampanii wyborczej, ale i po wyborach, a równocześnie zabija wszelką możliwość porozumień koalicyjnych. Reguły gry były tworzone na bieżąco przez zwolenników lewicy. Telewizja też należy wyłącznie do niej. Trudno się dziwić, że dało to klęskę prawicy.

Drugim zwycięzcą w wyborach jest PSL, postrzegane jako dawne ZSL. W poniedziałek 20.IX w dzienniku TV o godz. 23.00 powtórzony został jakiś komentarz angielski ubolewający, że nowy rząd będzie mniej korzystny dla EWG, gdyż będzie się troszczył o polskie rolnictwo, co stanowi zagrożenie dla rolników EWG. Oznacza to iż w ocenie EWG polskie rządy lat 1989-93 bardziej troszczyły się o rolnictwo EWG niż o polskie. W SN mówiliśmy o tym stale. Dobrze, że zostało to powiedziane publicznie w TV. Polski chłop głosując tak jak głosował wykazał instynkt samozachowawczy. Ale czy chłopskie doły PSL będą miały coś do gadania?

Jakie w obecnym Sejmie mogą powstać sojusze. Zapewne gdyby prawica lepiej wypadła to UD dogadałaby się w sprawie rządów z SLD. W obecnej jednak sytuacji jej się to nie opłaca. Woli by SLD współrządził z PSL. To zepchnie ludowców na lewo, do centrolewu. Gdyby PSL był w opozycji wobec rządu SLD-UD to ludowcy przesunęliby się na prawo, do Chjenopiasta, co oczywiście dla Polski byłoby dużo korzystniejsze. Tymczasem wobec rządu SLD-PSL to UD stanie się prawicą. I oto chodziło RZĄDOWI ŚWIATOWEMU od samego początku! Niech w Polsce rządzi raz lewica, raz prawica, ale tą prawicą niech będzie Geremek i sp. Rząd Światowy lubi układ dwubiegunowy, dający złudzenie okresowych zmian, ale o różnicach kosmetycznych i przy wspólnej obecności czołówek obu biegunów w tych samych łóżach. To uważam za najważniejszą i za najgroźniejszą konsekwencję ostatnich wyborów dla Polski. Cały nasz wysiłek musi się więc obecnie sprowadzać do walki z legitymizacją UD jako prawicy. Nie robi tego sztuczna prawica w rodzaju PC, RdR czy nawet KPN. Musi to zrobić Ruch Narodowy. Do wielkich mediów się nie dostaniemy. Musimy więc działać oddolnie. Budować struktury w terenie. Wybory wygrać trzeba na długo nim zostaną ogłoszone.

Czy rządy SLD-PSL będą gorsze od poprzednich. Na pewno tak jeżeli chodzi o sprawy na styku Państwo-Kościół. Zabraknie hamulca jakim był udział ZChN.

Przywrócona będzie swoboda aborcji, odrzucony konkordat, w TV panować będzie nihilizm. Gospodarczo zwiększy się opiekuństwo państwowe i związane z nim marnotrawstwo, biurokracja i przekupstwo. Ale niszczenie substancji narodowej chyba trochę zmaleje. W rządzie może będzie więcej Polaków szukających oklasków u wyborców bardziej niż w Brukseli. Oby.

Teoretycznie jest jeszcze możliwy rząd PSL-UD-UP-BBWR. Mało to prawdopodobne. Wówczas SLD pozostałby w opozycji i zebrał jeszcze więcej głosów w następnych wyborach.

W każdym razie, nam pozostaje głównie praca organiczna, wychowawcza, oddolna.

NOTATKI

Loże w Polsce

Jak podaje Tadeusz Gliwic, 33°, Wielki Mistrz Polski, - istniejąca w Paryżu od 1940 r. loża *Kopernik*, oraz powołane do istnienia 2 grudnia 1991 r. loże *Walerian Łukasiński* w Warszawie i *Przesąd Zwyciężony* w Krakowie, wspólnie podjęły Inicjatywę powołania Narodowej Wielkiej Loży Polski, co nastąpiło 27 grudnia 1991 r. (informacja z pisma "Straż" wydawanego w Scranton USA, nr. z 13 maja 1993 r.).

Jan Winczakiewicz, 32° (Paryż) pisze w *Ars Regia* nr 1(2)/1993: "Przez wiele lat bracia loży "Kopernik" (działającej w Paryżu) uważali, że są jedynymi spadkobiercami Wielkiej Loży Narodowej Polski i jedyną placówką dbającą o ciągłość wolnomularstwa polskiego. Ale w roku 1963 przybył z Warszawy do Paryża dzisiejszy Wielki Mistrz Wielkiej Loży Narodowej Polski z wiadomością, że od dwóch lat działa w kraju warsztat noszący tę samą nazwę Loży Matki Polski "Kopernik", założony w sposób jak najbardziej regularny przez grupę przedwojennych masonów. Odtąd zaczęła się braterska współpraca między obu Lożami.

Ten sam numer *Ars Regia* informuje, że na posiedzeniu Wielkiej Loży Narodowej Polski w 1992 roku "Trzy deski lożowe", wygłosili Konstanty Jan Kurman (Warszawa), Hubert Janowski (Warszawa) i Witold Markiewicz (Paryż). Pierwszy z tych referatów zawiera takie zdanie: "Czy środowisko wolnomularskie nie powinno podjąć się próby pogodzenia dwóch innych, dąsających się na siebie środowisk: przyrodznawców i teologów? Jeśli przypiszemy Wielkiemu Budownikowi nie zamiar stworzenia świata doskonałego, lecz zamiar stworzenia świata samodoskonalącego się wówczas zniknie źródło dąsów". Mamy tu wyjaśnienie skąd biorą się teologowie na siłę wmawiający przyrodnikom teorię ewolucji.

A oto inna informacja z tego numeru *Ars Regia*. Na spotkaniu 5-6.IX.1992 w Ciężeniu nad Wartą powołano Fundację pod nazwą "Sztuka Królewska w Polsce". Fundatorami-założycielami oprócz masonów zagranicznych są Tadeusz Cegielski, Stefan Franciszkowski, Tadeusz Gliwic, Michał Karalus, Andrzej Kostołowski, Janusz Maciejewski, Witold Markiewicz, Jan Siciński, Romuald Więckowski, Elżbieta Wichrowska, Jan Winczakiewicz oraz Marek Złotek-Złotkiewicz. Do Rady Fundacji weszli profesorowie: Jerzy Fedorowski (Poznań), Konstanty Kalinowski (Poznań), Zbigniew Koczorowski (Warszawa), Jacek Staszewski (Toruń), Jerzy Wojtowicz (Toruń). Nie jest jasne czy fundatorzy i członkowie Rady są wszyscy członkami masonerii, ale na pewno są do masonerii zbliżeni. Celem Fundacji jest studiowanie historii masonerii, gromadzenie masoników i opieka nad nimi.

###

Patroni KORu

Jan Maria Jackowski w swojej książce "Bitwa o Polskę" (Ad astra, Warszawa 1993) podaje za Tadeuszem Gliwicem (str.142), że do loży "Kopernik" rekonstruowanej w Polsce w r. 1961 należeli m.in. adwokat Ludwik Koń, prof. Edward Lipiński i Jan Józef Lipski. Wszyscy trzej byli u narodzin KORu (Komitetu Obrony Robotników) . Przypomnijmy, że do głównych działaczy KOR należał Adam Michnik, były sekretarza innego członka loży Kopernik Antoniego Słonimskiego. Żyjący działacze KORu to obecna śmietanka polityków postsolidarnościowych, wszyscy zdecydowanie prozachodni, choć o poglądach lewicowych. Ich nekrologii mogą się okazać ciekawą lekturą.

###

Rotarianie

Jak podaje Biuletyn warszawskiego klubu rotariańskiego "Obroty" nr 3 z 1992r. funkcjonariuszami klubu na kadencję 1991/1992 są: Bogdan Rytel - prezydent, Olgierd Budrewicz - prezydent elekt, Marek Sredniawa - wiceprezydent, Janusz Koziński — sekretarz, Krzysztof Staniszewski - skarbnik, Maciej Jaxa-Kwiatkowski, Robert Kosiński, Adam Stankiewicz i Andrzej Ziemilski - członkowie. Wśród funkcjonariuszy poprzednich dwóch kadencji 1989/90 i 1990/91 wymienione są jeszcze następujące osoby: Andrzej Siciński, Edward Wende, Józef Jakubiec, Eugeniusz Piontek, Zbigniew Czerski, Mieczysław Fudali, Jan Woroniecki, Janusz Kochanowski i Tadeusz de Virion.

Numer ten podaje też spis członków klubów Rotary w Polsce międzywojennej. W klubie warszawskim było 80 członków. Z podanych nazwisk 9 to wg. L. Chajna ("Polskie wolnomularstwo 1920-1938", 1984) lub L. Hassa ("Zasady w godzinie próby - wolno-mularstwo w Europie Środkowo-Wschodniej 1929-1941" 1987) członkowie masonerii, a więc ok. 111. Są to Ludwik Józef Ewert, Stanisław Gaszyński, Jerzy Iwanowski, Władysław Korsak, Stefan Krzywoszewski, Mieczysław Okęcki, Jan Rogowicz, Franciszek Skąpski, Edward Wittig. Biorąc pod uwagę, że owe zestawienia polskich masonów okresu międzywojennego obejmują nie więcej jak 400 nazwisk uznać wypada, że w szeregach klubu Rotary był bardzo wysoki procent masonów.

###

YMCA

Rzeczpospolita nr.207 z 4-5.IX.93 opublikowała zdjęcie ukazujące bp. Władysława Miziołka na spotkaniu w polskiej YMCA. W dniu 5.IX.1920 r. Święte Oficjum ogłosiło ostrzeżenie, że YMCA szerzy "indyferentyzm religijny, powagą Kościoła wielokrotnie potępiony". Czy to ostrzeżenie zostało wycofane?

###

Dementi Wałęsy

Jak podałem w *Opoce w Kraju* nr. 1 za pismem *30 Days* pieniądze dla *Solidarności* pochodziły od masonerii. W *30 Days* nr 5/1993 ukazał się list Andrzeja Drzycimskiego, rzecznika prasowego Prezydenta Wałęsy, w którym twierdzi on, że insynuacje dotyczące watykańskiego pochodzenia pieniędzy dla *Solidarności* mają na celu podkopać autorytet tej organizacji. "Zarzuty, że *Solidarność* również otrzymywała pomoc finansową od masonerii za pośrednictwem dostojników Kościoła lub duchowieństwa w ogóle, są również absurdalne" zapewnia rzecznik prezydenta. Nie jest tu jasne czy negowane jest

źródło czy tylko pośrednik.

Ciekawe czemu o tym zarzucie i dementi milczała prasa krajowa?

###

Ks. Tischner

Jak podaje *30 Days* nr 6/1993 Papież pracuje nad nową encykliką *Veritatis splendor* na temat fundamentów moralności, korzystając m.in. z pomocy księdza profesora Józefa Tischnera. Pomagał on w pisaniu rozdziału drugiego, historycznego i apologetycznego. Rozdział ten wymagał największej liczby zmian i poprawek.

Ks. Tischner wraz z Adamem Michnikiem i aktorką Grażyną Szapałowską (znaną ze scen rozbieranych) był w jury ostatniego festiwalu filmowego w Gdańsku. 17.IX.93 wystąpił w programie wyborczym Kongresu Liberalne Demokratycznego. KLD ma w programie liberalizację prawa do aborcji.

Ciekawe czy Ojciec Święty wie co porabia w Polsce jego doradca od fundamentów moralności. Czy ktokolwiek informuje go o tym?

###

Antypolonizm

Meir Lau, główny rabin Izraela w artykule pt. "Antysemityzm jest czymś zupełnie nielogicznym" (*The Jewish Press*, 13 VIII.1993) pisz m.in.:

"Weźmy na przykład taki duży kraj jak Polska przed II Wojną Światową. Żydzi uczynili go owocnym i zamienili w kwitnący kraj, z żywotną ekonomią, przemysłem i rolnictwem. A spójrzmy na ten kraj teraz, po II Wojnie Światowej, gdy 3.5 mln Żydów opuściło go. Jest wyspą zniszczenia, krajem upadającym pod każdym względem, w ekonomii, w przemyśle, również w sprawach społecznych.

Tym niemniej bardzo wielu Polaków współpracowało z nazistami w likwidowaniu narodu żydowskiego, przed czym chroń nas Boże. Sześć największych obozów zagłady zlokalizowanych było na terenie Polski. Oni wiedzieli, że utrata Żydów wiele ich będzie kosztować. Nie powstrzymało to ich jednak. Bo taka jest natura antysemityzmu - zniszczyć naród żydowski, zamiast korzystać z niego".

We wtorek 21.IX.93 Jan Paweł II przyjął w Castel Gandolfo głównego rabina Izraela Meira Laua. Pisała o tym prasa całego świata, a telewizje pokazywały uścisk dłoni tych kontrastowo ubranych na biało i czarno przywódców religijnych. Może nas dziwić, że Papież przyjmuje taką osobę. Ale przecież Papież wyciąga rękę do wszystkich, nawet do Turka Ali Agcy, zamachowca na swe życie. Taka jest odpowiedź Polaka i katolika na żydowski antypolonizm.

###

Litewscy SS-mani

Jak podaje wydawany w Luizjanie *The CDL Report* (V-VI 1993) za komunikatem CNN (amerykańskiej telewizyjnej agencji informacyjnej) z marca br., rząd niemiecki wypłaca renty dla tysięcy litewskich byłych SS-manów, którzy walczyli na rosyjskim froncie w czasie II Wojny Światowej. Weterani ci odbyli paradę w Wilnie, a potem odbierali od Niemców należne im od III Rzeszy medale.

Kogo boi się Michnik

W wywiadzie z bp. Tadeuszem Pieronkiem, Sekretarzem Konferencji Episkopatu Polski, opublikowanym w *Gazecie Wyborczej*, 10-11 lipca 1993, Adam Michnik zamieścił taką oto swoją wypowiedź;

"Rozmawiałem o tym (o wartościach chrześcijańskich w środkach przekazu) z

biskupem Dembowskiem, którego znam od wielu lat. Mówił mi, że to on wyszedł z tym na Konferencji Episkopatu; no, bo jeżeli nie chrześcijańskie, to jakie? Ja mu na to: Bronku, jesteś zły człowiek, nie mam wątpliwości co do Twoich intencji, ale po Tobie weźmie się za mnie prof. Giertych."

Z wypowiedzi tej wynika, nie tylko że Michnik spoufala się z biskupem Bronisławem Dembowskiem, ale także iż nie posądza go by mógł dopatrzeć się sprzeczności z wartościami chrześcijańskimi w jego publicystyce. Istnieje jednak dla niego niebezpieczeństwo, że to ja będę decydował o tym co jest, a co nie jest wartością chrześcijańską. Dziękuję za zaszczyt. Rolę tą zostawiam jednak Papieżowi. Ale dobrze wyczuł. Wezmę się za niego, nawet zanim to zrobi bp. Dembowski, i to bez związku z zapisem konstytucyjnym o wartościach chrześcijańskich w środkach przekazu. Odsyłam do artykułu pt. "'Nowoczesność' Michnika", którego nie udało mi się nigdzie indziej opublikować, więc puszczam go w *Opoce*.

###

Kogo nie boi się Michnik

Może warto przypomnieć tekst A. Michnika z 1983 roku (Rozmowa w cytadeli!. *Krytyka*, kw. polityczny 13-14. Warszawa 1993, str. 66-100) poświęcony endecji. Cytuję kilka fragmentów:

"Współcześni kontynuatorzy endecji powielają w swych publikacjach stereotyp zbudowany na zakłamywaniu własnych dziejów, na kreśleniu wizji przeszłości wolnej od pomyłek, rozterek i dramatycznych wyborów, stereotyp zakładający istnienie prostej ciągłości od Ligi Narodowej do współczesnych aberracji antymafijnych i antysemitycznych, do obsesji antyniemieckich, do aprobaty modelu kultury narodowej opartego na ksenofobii i nietolerancji w stylu Jędrzeja Giertycha, do - nierzadko - zgody na pseudogeopolitykę, z której wyprowadzić można zwykły serwilizm wobec ZSRR. Nie została napisana historia myśli narodowych demokratów, z jej wielonurtowością, wewnętrznymi napięciami, opozycjami i secesjami. Owszem, ślady ich istnienia można odnaleźć w publicystyce niektórych emigrantów (np. W. Wasiutyńskiego), w pracach historyków (np. R. Wapińskiego), w eseistyce A. Micewskiego, biografu Dmowskiego i artykułach A. Halla, młodego publicysty z Gdańska. Są to wszakże tylko ślady wielkiej problematyki" (str.69).

"Stereotyp antyendecki - zwłaszcza lewicowy - jest również jednowymiarowy i prymitywny. Akcentuje się w nim ksenofobię i antysemityzm endecji, jej prorosyjskość, związek z klasami posiadającymi i caratem, ciągoty pałkarsko-dyktatorskie, sympatie do faszyzmu. Dodajmy od razu, że degrengolada endeckich epigonów na emigracji (Giertych, znakomita większość publicystyki "Myśli Polskiej"), w kraju (Bolesław Piasecki), w łonie środowisk opozycyjnych ("Samoobrona Polska") uzasadnia cały ten stereotyp, wzbogacając i ukonkretniając naszą wiedzę o horyzontach intelektualnych tropicieli spisku żydowsko-masońskiego" (str.70).

"Ewolucja ruchów nacjonalistycznych ku totalitaryzmowi była - twierdzą - wielokrotnie opisywana, głównie na przykładzie Niemiec i ruchu hitlerowskiego. Są to rzeczy znane. Wolałbym przeto, by dzisiaj przyjrzał się totalitarnemu bakcylovi pomieszczonemu w nacjonalistycznych programach i ideologiach ktoś, kto otwarcie manifestuje swój związek z endecką tradycją, np. Wojciech Wasiutyński, Wiesław Chrzanowski lub Aleksander Hali" (str.99).

"Nowoczesność" Michnika

Dzisiaj nikogo już chyba nie dziwi, że Adam Michnik udziela wywiadów

"Polityce". Dawno skończyły się czasy gdy udostępniano mu ambony w kościołach. Jak zapowiadał w swojej książce "Kościół, lewica, dialog" z 1978 r. potrzebny mu był dialog z Kościołem, by uruchomić jego siłę dla celów politycznych lewicy. Gdy jego środowisko znalazło się u władzy, Kościół przestał mu być potrzebny. Teraz ujawnia prawdziwe oblicze i prawdziwy stosunek do Kościoła.

W swym wywiadzie w "Polityce" (nr. 6 (1866) z 6 lutego 1993 r.) Michnik wystąpił z frontalnym atakiem na św. Maksymiliana Kolbego. Dla niego św. Maksymilian był "twórcą *Rycerza Niepokalanej* i *Małego Dziennika*, a więc pism, które symbolizują ciemny i obskurancki nurt polskiego katolicyzmu, pism prymitywnych, krzewiących religijną nietolerancję i etniczną nienawiść". "Skąd bierze się ten syndrom, w którym tak łatwo niezwyktemu heroizmowi towarzyszy barbarzyńska nietolerancja?" pyta Michnik. Przy okazji dostało się też i kard. Wyszyńskiemu. Według Michnika "były w Jego osobowości oba elementy - świętości i anachronizmu". Michnika drażni pojęcie Polak-katolik i obawia się, że nasz katolicyzm dąży do "stworzenia państwa wyznaniowego". Sam jest nowoczesny, postępowy, tolerancyjny wobec wszystkich z wyjątkiem takich jak św. Maksymilian.

Dlaczego działalność O. Kolbego drażni Adama Michnika? Jak wiemy św. Maksymilian został błogosławionym nie jako męczennik, ale jako wyznawca. Życiem swoim zasłużył na niebo, a nie tylko śmiercią. Tytuł męczennika został dodany dopiero przy kanonizacji. Dziełem życia św. Maksymiliana jest Rycerstwo Niepokalanej i walka o Jej obecność w naszym życiu. Głównym motywem powołania do życia MI była zaobserwowana przez O. Kolbego potrzeba walki z masonerią. Temu służy odmawiany codziennie przez każdego członka MI akt strzelisty, oraz temu służy prasa powołana do życia przez św. Maksymiliana.

Adam Michnik, były sekretarz masona Antoniego Słonimskiego, wyraźnie należy do przeciwnego obozu.

Św. Maksymilian, zetknąwszy się w 1917 r. jako kleryk w Rzymie z antykościelną zjadłością masonerii ujawnioną w czasie obchodów 200-lecia jej powstania, zdecydował się poświęcić życie walce z tą organizacją i innymi siłami, które szerzą jej ideologie. Dziś tą walkę określa się mianem ciasnoty, prymitywizmu, jątrzącą nienawiścią, obskurantyzmem, barbarzyńską nietolerancją, etniczną nienawiścią, anachronizmem itd. (wszystko sformułowania z wypowiedzi Michnika). Może nie od rzeczy będzie przypomnieć tutaj jakie są prawdziwe cele i metody działania masonerii. Ujawnia je korespondencja dwóch czołowych masonów aktywnych u zarania dziejów tej organizacji, Prusaka Fryderyka II niesłusznie zwanego Wielkim i Francuza Voltaire'a. Oto plany jakie się wyłaniają z tej korespondencji podsumowane przez bp. Dillona:

"Najpierw doprowadzić trzeba do kasaty Jezuitów i wszystkich innych zakonów. Potem do sekularyzacji ich dóbr. Dalej do pozbawienia Papieża władzy doczesnej. Do pozbawienia Kościoła własności i uznania państwowego. Do wprowadzenia podstawowego i wyższego nauczania na zasadach świeckich i heretyckich. Do uznania rozwodów. Do obniżenia szacunku dla duchowieństwa, aż do zupełnego zniszczenia go. Gdy wreszcie cała struktura Kościoła będzie wystarczająco osłabiona, a ateizm wystarczająco silny zadany będzie ostateczny cios przy pomocy miecza otwartego i bezwzględniego prześladowania. Muszą nastąpić rządy terroru na całej ziemi i trwać tak długo póki choć jeden chrześcijanin uparcie obstaje przy chrześcijaństwie. Potem oczywiście ma nastąpić czas uniwersalnego braterstwa, bez małżeństwa, bez rodziny, bez własności prywatnej,

bez Boga, bez prawa, w którym ludzie osiągną taki poziom degradacji społecznej ... jaki próbowano wprowadzić w czasie Komuny Paryskiej. By przeprowadzić swa diabelskie plany przeciwko religii i społeczeństwu Voltaire bez skrupułów posługiwał się kłamstwem i hipokryzja godnymi samego szatana. W swych atakach na religię fałszował historie i rzeczywistość. Kłamstwo było dla niego zasadą, której wymagał od swoich zwolenników ... Był on zawsze hipokrytą jak i szkoła, którą po sobie pozostawił. Ateista do szpiku kości, potrafił, gdy to mu było potrzebne, zarówno praktykować jak i udawać gorliwość religijną". (Bp. G.F. Dillon, *Freemasonry unmasked*, 1885 - cytuję za wyd. z 1950, Britons Publ. Soc., Londyn).

Gdy działał św. Maksymilian większość tych diabelskich celów była już w Europie wprowadzana w życie. Pojawiały się i nadal pojawiają nowe sformułowania tych celów. Wyrzucenia Kościoła ze szpitali i szkół, zastąpienie wiary niewiarą, stworzenia ewolucją, prawdy fałszem, praw Bożych "prawami człowieka", legalizacja zabijania nienarodzonych (aborcji) i niepotrzebnych (eutanzja), równouprawnienie perwersji z normalnością, wreszcie zawładnięcie Kościołem od wewnątrz.

Gdy na mocy dekretu 11 lipca 1932 r. wprowadzono w Polsce; Kodeks Karny po raz pierwszy dopuszczający bezkarne przerywanie ciąży z przyczyn zdrowotnych i prawnych na czele rządu stał Aleksander Prystor, mason (L. Chajm *Polskie Wolnomularstwo 1920-1938*, Czytelnik 1984). Ustawa z 1956 i dalsze rozszerzenia dopuszczalności aborcji wprowadzone były za rządów lewicy, programowo antykościelnych.

Miał z czym walczyć Ojciec Kolbe i mają do dziś jogo uczniowie. Dla wychowanych, tak jak Michnik, w kręgu lewicy laickiej, zupełnie niezrozumiały jest świat, o który walczył św. Maksymilian. Niezrozumiały jest świat zorganizowany w oparciu o naukę Kościoła, zorganizowany tak by przybliżyć Królestwo Boże na ziemi, pod sztandarem Chrystusa Króla i Maryi Niepokalanej.

W Polsce utrwalił się poprzez wieki związek Narodu i partnerstwa z Kościołem. Co najmniej od zabójstwa św. Stanisława, kiedy to król musiał stracić koronę, bo ważył się podnieść rękę na biskupa, utrwaliła się u nas zasada, że Kościół ma prawo i obowiązek pilnować, by władza cywilna działała etycznie, korygować ją, a władza cywilna nie ma żadnego prawa wtrącać się w sprawy Kościoła. Nie przypadkowo w wigilię koronacji każdy przyszły król szedł na Skałkę, by pokajać się w miejscu zabójstwa św. Stanisława, a potem u jego trumny w katedrze wawelskiej przyjmował Komunię Świętą. Takie jest nasze dziedzictwo, którego bronić musimy. To jest ten "anachronizm", który drażni Michnika.

Zupełnie inny program podsuwa nam masońska, rewolucyjna nowoczesność. Dziedzictwo Voltaire'a, Rewolucji Francuskiej i Bolszewickiej, to wzory do nas nie pasujące. Nie ulegliśmy protestanckiemu potopowi, przetrwaliśmy absolutyzm rozbiorców, oparliśmy się nawale bolszewickiej, hitlerowskiemu zdziczeniu i komunistycznej indoktrynacji. Oprzemy się też mieniącej się nowoczesną lewicowej laicyzacji, jak zawsze zawierając nasze losy opiece Niepokalanej.

Spis rzeczy

Rząd Światowy.....	1
Klub Bilderberg (1). Komisja Trójstronna (2), Inne podobne gremia (2) Organizacje filialne (3) Co się omawia na spotkaniach zakulisowych (4)	
Wybory 1993.....	6

Notatki..... 8
Loże w Polsce (8), Patroni KORu (9), Rotarianie (9) YMCA (10), Dementi Wałęsy (10), Ks. Tischner (10) Antypolonizm (11), Litewscy SS-mani (11) Kogo boi się Michnik? (12) Kogo nie boi się Michnik (12)
"Nowoczesność" Michnika..... 13

ZAGROŻENIA DUCHOWE

MACIEJ GIERTYCH

Mała Biblioteka "Myśli Michalickiej" Michalineum

Warszawa 1993

Zbiór artykułów z Rycerza Niepokalanej

Do nabycia u autora Koszt wraz z przesyłką

pocztową 5000.—z »

Docierają do mnie pytania o cenę OPOKI. Nie stawiam żadnej ceny. Rozsyłam ją do różnych osób i instytucji, bo chcę by ją posiadały. Sprzedaję również na spotkaniach ze mną po cenie aktualnych kosztów kopii ksero. Upoważniam wszystkich zainteresowanych do rozmnażania jej kserograficznie.